

zatarłym śladem, w głębi młodych serc, pisząc świętą historję poświęcenia i czynu dla Polski.

Najstarsi weterani z walk o niepodległość Polski. Na świadectwo wzniosłej prawdziwej historycznej, na żywe świadectwo walk i powstań z r. 1831 i 1848 żyją jeszcze w Polsce dwaj starzy weterani, ciesząc się światłem wolności, które rozblysło z ofiar ich i ich braci szeregowych.

Pierwszy z nich to Michał Szurmiński liczący lat 122, były ordynans gen. Fiszera i gen. Sowińskiego, żyje i mieszka w Warszawie, pod opieką córki. Przed siedmiu jeszcze laty ten starzec, dźwigający już 12-sty krzyżyk istnienia, ale o młodej i do lotu rwącej się duszy, zgłosił się do gen. Rydza Smigłego, w czasie, gdy wojska polskie wkroczyły do Kijowa i prosił o włączenie go w czynne szeregi.

Drugi z nich to Andrzej Fonrobert, zamieszkały pod Bydgoszczą. Urodził się w sam dzień powstania 29 listopada 1830 r. Jako szesnastoletni chłopak walczył już w szeregach Mirosławskiego, pod Książem został ranny i pokutował za swoje umiłowanie Ojczyzny, w twierdzy kistrzyńskiej.

Na marginesie trzydziestolecia pracy literackiej Ferdynanda Kurasia, przypadającego na rok 1928.

„Ani z soli, ani z roli, jeno z tego, eo mnie boli, ja urosem” — może powiedzieć o sobie Kuraś, poeta smutnych serc i Boga. Duch Jego urósł i okrył się królewskim złotem słowa przez ból i niedolę. Nie podnosimy tu całokształtu bogatej twórczości Kurasiowej, ani jego wszystkich zasług, bo uczynili to już w prasie inni, bardziej zasłużeni i kompetentni, my tylko chcemy powiedzieć Wam o tem, o czem Wy, Młodzi, pamiętać powinniście.

Lata dzieciństwa są Wam jeszcze bliskie i drogie, baśnie matek, książki szkolne jeszcze nie zapomniane, a w czytankach szkolnych znajdziecie tyle, tyle wierszy Konopnickiej, Ferdynanda Kurasia i pokrewnego im duszą i twórczością, „księcia poezji ludowej”: Jantka z Bugaja.

Pamiętajcie jeszcze chwile, gdy na świeże, młode serca Wasze padały kwie-

ciste równianki poezji Kurasiowych — poezji Jantka z Bugaja.

Pamiętajcie, jak kwitły Wam w duszach, promieniowały słońcem i tryskały uczuć rosą...

Pamiętajcie, bo my młodzi, którzy te słowa piszemy, pamiętamy także. Polska dała Kurasiowi i Jantkowi z Bugaja uznanie, szacunek, sławę... My dajmy to tylko, na co stać nasze młode serca, dajmy im: miłość!

Prochy Szopena na Wawel. Edward Gauchée francuski miłośnik Szopena rzuca na łamach pism francuskich, gorącą odezwę do Polaków, by prochy swego Wielkiego Rodaka, mocarza tonów, chłuby i sławy muzyki polskiej, sprowadzili na Wawel i złożyli obok Mickiewicza i Słowackiego „aby królom był równy”.

Zatonięcie „Robura II.” Statek polski „Robur II.” zatonął w listopadzie u wybrzeży Szwecji. Załoga dzięki rozpaczliwym wysiłkom i energii kapitana została uratowana. Szalejące na północy burze spowodowały już zatonięcie 30 okrętów.

Podróż Polaka dookoła świata. W Nowym Jorku przebywa obecnie Franc. Kolbuchi jedyny Polak wśród 42 podróżników, którzy wyruszyli na „przechadzkę” dookoła świata. F. Kolbuchi jest inżynierem agronomji i b. kapitanem wojsk. polsk. Podróż jego ma charakter naukowy, zamierza on publikować swe prace i wrażenia podróżnicze.

Wynalazki mimowoli. Wiele wynalazków z różnych dziedzin jest dziełem przypadku. Za przykład służyć może „wielkie odkrycie” Kolumba, który zamiast drogi morskiej do Azji odkrył Amerykę. Alchemik Kunkel, chcąc wynaleźć złoto, wynalazł szkło rubinowe, a profesor Mathe, chcąc ulepszyć lampę kwarcową, odkrył sztuczne złoto.

Człowiek w wiecznej pogoni za wynalazkiem. Pewna angielska instytucja, wydała podręcznik o wynalazkach, które jeszcze... wynaleźć można.

Tygodnik „Na szerokim świecie” cytuje kilkanaście pomysłów z owego podręcznika.

Mianowicie: Jakże praktycznym byłby wynalazek parasola, któryby można tak złożyć, by się zmieścił w kieszeni marynar-